

# DZIENNIK POLSKI

## Zakładamy Towarzystwo Śpiewacze, bo piosenka jest dobra na wszystko

Były już śpiewy patriotyczne, bożonarodzeniowe, walentynkowe, a nawet „peerelowskie trele”. Przyszedł czas na zebranie amatorskiego chóru.



Ponad 25 tysięcy osób śpiewało 11 listopada patriotyczne pieśni na Rynku. FOT. WACŁAW KLAG

– Dostałem wiadomość mailową od Pani Renaty, która wracała z „Lekcji śpiewania” autobusem numer 502. W trakcie jazdy jacyś młodzi ludzie wyjęli śpiewnik i za chwilę śpiewał z nimi już cały autobus – mówi Waldemar Domański, jeden z dwóch organizatorów koncertu. „Dziennik Polski” patronował temu wspaniałemu wydarzeniu.

O tym, że Kraków wielkimi śpiewakami stoi, wiadomo było od dawna. Ewa Demarczyk, Marek Grechuta, Andrzej Sikorowski, Danuta Rinn, Grzegorz Turnau, Zbigniew Wodecki, Andrzej Zaucha, Kora Jackowska, bracia Zielińscy ze Skaldów – można wliczyć tak długo. Od 2002 roku, tj. od pierwszej „Lekcji śpiewania”, w historii piosenki może zaznaczyć swoje miejsce każdy, bo całe miasto ogarnęła prawdziwa gorączka śpiewu.

– *To fantastyczna inicjatywa. Uczestniczę w niej od samego początku z rodziną*

*i przyjaciółmi. Śpiewamy nie tylko na Rynku, ale także w domu – zdradza Edward Nowak, były działacz „Solidarności”.*

Dlaczego wspólne śpiewanie daje tyle radości? Bo ludzie czują się częścią wspólnoty, otwierają się na innych, uwalniają ukryte emocje. To świetny sposób na samotność i pokonanie stresu. Piosenka, nie tylko patriotyczna, nosi w sobie także wielki potencjał narodowy. Jest ważną częścią każdej kultury, a swoim pięknem wyzwała poczucie dumy. Tak również można wyrażać patriotyzm.

– Jestem zachwycona tym, co działo się na Rynku. To było nieprawdopodobnie budujące – komentuje Małgorzata Radwan-Ballada, przewodnicząca Rady Miasta Krakowa. Potwierdza, że także u niej w domu śpiew i muzyka gościły od zawsze, nie tylko ze względu na tatę dyrygenta i brata kompozytora.

Po wtorkowym koncercie na Rynku organizatorzy zostali obsypani kwiatami. Były też SMS-y: „Stoimy w korku na autostradzie, słyszeliśmy koncert w radio, śpiewamy do tej pory. Dziękujemy”.

Z inicjatywy Waldemara Domańskiego twórcy „Biblioteki Polskiej Piosenki” i artystów kabaretu „Loch Camelot” milczący Kraków wreszcie otworzył usta. Były już śpiewy patriotyczne, bożonarodzeniowe, walentynkowe, a nawet „peerelowskie trele”. Przyszedł czas na zebranie amatorskiego chóru.

W niedzielę, 23 listopada o godz. 16 spotka się po raz pierwszy krakowskie „Towarzystwo Śpiewacze”, w Muzeum Inżynierii Miejskiej przy ul. Wawrzyńca 15. Wszyscy chętni mogą zgłaszać swoje uczestnictwo pod nr tel.: 012-430-43-00 lub mailowo: biblioteka@bibliotekapiosenki.pl. Ilość miejsc nieograniczona.

(P.P)